Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Sobota 19 sierpnia 1939 r. | Nr 228

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.72 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Niespodziewany cios

Niemcy i Włochy pozbawione benzyny

Rumunia wstrzymała dostawę ropy naftowej

BUKARESZT, 18.8. Olbrzymią sensację w kołach gospodarczych i politycznych Bukaresztu wywołała dziś wiadomość, iż rząd rumuński postanowił wstrzymać dostawę ropy naftowej dla Niemiec i Włoch. Decyzja ta została powzięta na osobiste żądanie króla Karola. Koła urzędowe podkreślają, że żaden nacisk ze strony Berlina względnie Rzymu nie jest w stanie tej decyzji zmienić. Dostawy mają być wznowione jedynie w razie natychmiastowego uregulowania i to wyłącznie gotówką należności za ropę już dostarczoną.

Dotychczas Niemcy płaciły Rumunii wyrobami przemysłowymi, jednakże wyroby te okazały się wątpliwej wartości, ostatnio zaś Niemcy zaprzestały dostawy nawet tej tandety, wskutek katastrofalnego braku żelaza w Rzeszy. Król Karol doszedł do wniosku, że Rumunia nie ma żadnego obowiązku dostarczać nafty Niemcom, które niedwuznacznie zapowiadają podbój tego kraju.

W kołach wojskowych podkreślają, że decyzja króla aKrola została powzięta w bardzo dobrym momencie. Rumunia może nie obawiać się żadnego nacisku ze strony Niemiec via Węgry, gdyż w Siedmiogrodzie stoi 700 tysięcy żołnierza w pełnym pogotowiu bojowym.

PRZYGNĘBIENIE W BERLINIE

BERLIN, 18.8. Wiadomość o przerwaniu dostaw ropy naftowej przez Rumunię wywołała w Berlinie przygnębiające wrażenie. Brak benzyny grozi unieruchomieniem lotnictwa i zmotoryzowanej armii lądowej. Wobec dramatycznej sytuacji marszałek Goering odbył kilkugodzinną rozmowę telefoniczną z Hitlerem. Postanowiono nie zadrażniać dalej stosunków z Rumunią. Goering wydał polecenie zebrania odpowiedniej ilości dewiz, by zapłacić należności w Bukareszcie i w ten sposób zażegnać nie bezpieczeństwo braku ropy naftowej.

Brytyjski minister lotnictwa

o gotowości Anglii do wojny

LONDYN, 18.8 (PAT). Minister lotnictwa Kingsley Wood wygłosił przemówienie, w którym podkreślił iż hasłem dnia powinna być czujność i siła. Nie myślę — powiedział minister — by ktokolwiek mógł wątpić w naszą siłę, lub nasze cele. Nie dążymy do sporów z żadnym narodem, lub krajem. Ufamy, iż nasza dobra wiara i szlachetne zamiary są powszechnie znane.

Naród angielski, podobnie jak większość ludności w innych krajach, pragnie pokoju.

Są jednak rzeczy, które stoją nawet powyżej pokoju. Cenimy nie tylko naszą wolność, ale i wolność innych narodów. Wykonamy wiernie wszystkie nasze uroczyste zobowiązania. Nie poddamy się nigdy i nie ulegniemy siłom agresji. Możemy iść naprzód w pełnym zaufaniu w nasze siły.

Kingsley Wood dodał, iż siła W. Brytanii oparta jest nie tylko na jej potędze materialnej i finansowej, ale również i na odwadze i zdecydowanej woli całego narodu.

Słowacja zaprzecza

O ODDANIU SIĘ POD OPIEKĘ NIEMIEC

WARSZAWA, 18.8 (PAT). Poselstwo słowackie w Warszawie ogłasza następujący komunikat rządu słowackiego:

Wiadomość jednej z agencji zagranicznej o podpisaniu układu słowacko niemieckiego o oddaniu opieki wojskowej nad Słowacją w ręce Niemiec jest zupełnym wymysłem bez najmniejszej podstawy.

Skazanie maszynisty polskiego

PRZEZ SĄD GDAŃSKI

GDAŃSK, 18.8. W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie gdańskim rozprawa przeciwko Pawłowi Łuczajowi, kierowcy parowozu, który w czasie katastrofy pociągu pośpiesznego Warszawa — Gdynia koło dworca głównego w Gdańsku odniósł ciężkie rany i przez szereg tygodni znajdował się w jednym ze szpitali gdańskich.

Przed miesiącem Łuczaj który powrócił prawie zupełnie do zdrowia, został w szpitalu aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Wczoraj na wniosek prokuratora sąd skazał Łuczaja za spowodowanie katastrofy, za zbyt szybką jazdę, na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Szykany antypolskie

Pod gradem kul strażników niemieckich

uciekają całe rodziny do Polski

POZNAŃ, 18.8. Wielu Polaków powiatu bytomskiego otrzymało od władz niemieckich nakaz opuszczenia pasa granicznego i udania się w głąb Rzeszy, przyczym dzieci mają być odesłane do specjalnych obozów. Majątki ludności polskiej obłożono przy tym sekwestrem lub też od razu oddano kolonistom niemieckim.

Wygnańcy wolą jednak uciekać do Polski niż zdać się na łaskę i niełaskę Niemców.

Do jednej wsi pogranicznej po stronie polskiej przybyło w nocy 17 rodzin polskich, które przyprowadziły ze sobą 32 krowy i 6 koni. Przy przekraczaniu granicy ostrzeliwała ich niemiecka straż graniczna.

Do innej wsi przybyły trzy rodziny polskie, składające się z 19 osób, mając przy sobie tylko drobne mienie.

Uchodźcami zajęły się władze polskie.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU ZWIĄZKU POLAKÓW

BERLIN, 18.8. Tajna policja państwowa opieczętowała lokale naczelnej organizacji polskiej w Niemczech centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie.

Opieczętowano wszystkie biurka i szafy z wyjątkiem kasy.

Wczoraj również opieczętowano lokale Banku Słowiańskiego.

BERLIN, 18.8 (PAT). Tajna policja państwowa skonfiskowała jeden ze statnich numerów „Gazety Olsztyńskiej". Jest to z kolei 8 konfiskata gazety, przyczym ani w jednym wypadku nie podano powodów konfiskaty.

Krwawe starcie na granicy

rumuńsko-węgierskiej

BUKARESZT, 18.8 (PAT). Urzędowo donoszą, że na pograniczu węgierskim rumuński patrol służby pogranicznej Ateiasul Nou, przeprowadzając inspekcję swego odcinka granicznego, został z niemacka napadnięty. Do patrolu dano szereg strzałów. Jeden z żołnierzy, trafiony kulą w plecy, padł na miejscu.

Plutonowy patrolu został pokłuty bagnetem i znajduje się w stanie beznadziejnym, natomiast sanitariusz patrolu który był na inspekcji sanitarnej, zaginął bez śladu.

Na miejscu napadu znaleziono szereg łusek od naboi pochodzenia węgierskiego.

Ciężko ranny sierżant Chiosa Nicolae oświadczył, że 4 węgierskich żołnierzy, znajdujących się na terytorium rumuńskim, nawiązało rozmowę z żołnierzami rumuńskimi. W tym momencie pojawiło się dalszych 6 żołnierzy węgierskich i wszyscy rozpoczęli strzelaninę.

BUDAPESZT, 18.8 (PAT). Węgierskie Biuro Telegraficzne ogłasza następujący komunikat. We czwartek rano około południa doszło do zajścia granicznego na odcinku granicy rumuńsko-węgierskiej pomiędzy Nagyszalonta a Mezoegyan. Pięciu żandarmów rumuńskich weszło na terytorium węgierskie, gdzie spotkali patrol węgierski. Rumuni zaatakowali Węgrów. Patrol węgierski, liczący 3 żołnierzy, otworzył w swojej obronie ogień. Dwóch członków patrolu rumuńskiego zostało zabitych jeden wzięty do niewoli, a dwóch zbiegło na terytorium rumuńskie. Władze wszczęły dochodzenie.

Eksportacja zwłok ś. p. W. Korfantego

Pogrzeb w niedzielę w Katowicach

WARSZAWA, 18.8. Wczoraj o godzinie 18 odbyła się w Warszawie eksportacja zwłok śp. Wojciecha Korfantego z sanatorium św. Józefa przy ul. Hożej do kościoła Zbawiciela.

Eksporte prowadził ks. prałat Nowakowski w asyście licznego duchowieństwa.

Za trumną postępowała w żałobie żona, potem córki i syn. Dalej szli: Zarząd Głowny Stronnictwa Pracy, z wiceprezesem Popielem na czele, delegacja Zw. Hallerczyków w osobach płk Modelskiego i Malinowskiego, przedstawiciele Stronnictwa Narodowego: Seweryn ks. Czetwertyński, dr Jan Załuska, adw. Rabski.

Dziś o godz. 11 w kościele Zbawiciela ks. prałat Nowakowski odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wojciecha Korfantego. W czasie nabożeństwa mowę żałobną wygłosił ks. prałat Wyrębowski.

Po nabożeństwie trumnę złożono na karawan - samochód, który ruszył w drogę do Katowic.

Do Katowic trumna ze zwłokami przybyła wczoraj wieczorem i złożona zo stała w domu zakonnym przy ul. Powstańców 41.

W sobotę i niedzielę trumna wystawiona będzie na widok publiczny.

Pogrzeb śp. W. Korfantego odbędzie się w niedzielę o godz. 16.

Kobiety w Niemczech

ZASTĘPUJĄ MĘŻCZYZN

KRÓLEWIEC, 18.8 (PAT). Nadprezydent prowincji wschodnio pruskiej gauleiter Koch wydał zarządzenie, na mocy którego mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli 14 lat, mogą w każdej chwili zostać powołani do pomocy przy żniwach. Niestosujący się do wezwania karani będą grzywną względnie aresztem.

KRÓLEWIEC, 18.8 (PAT). Na kilku liniach tramwajów królewieckich objęły funkcje konduktorów kobiety. Również coraz częściej spotyka się w Królewcu zamiast listonoszów — listonoszki. Królewiecki zakład oczyszczania miasta szkoli kobiety w prowadzeniu wozów asenizacyjnych.

NA ŁAMACH PRASY

WALCZĄCY W PIERWSZEJ LINII

„Kurjer Polski" zwraca uwagę na ofiarny trud ludzi, którzy w batalii gdańskiej trwają niezłomnie na wysuniętych placówkach:

W wojnie nerwów, która toczy się od szeregu miesięcy, celem głównej batalii jest Gdańsk i to, co jego spraw dotyczy.

Wszyscy bierzemy u dział w tej wojnie wszyscy staramy się do zwycięstwa przyczynić. I może ta powszechność sprawia, że zapomina się często o posterunku w bitwie gdańskiej najbardziej eksponowanym — o polskiej służbie celnej. A na nią to przecież przeżywane chwile kładą szczególnie duże obowiązki, obarczają szczególnie dużą odpowiedzialnością, stawiają w obliczu szczególnych trudności i niebezpieczeństw.

Sądzimy też że obowiązkiem opinii publicznej jest dać wyraz, że rozumie ona sytuację i docenia wysiłki ludzi, którym w gdańskiej bitwie przypada w udziale niewdzięczna rola nieznanych a przecież walczących w pierwszej linii, żołnierzy.

CO TO ZA MIASTO?

Jest takie miasto — pisze „Gazeta Polska" — o którym mówi się, że jest drugim miastem w Polsce i że liczy 672.000 mieszkańców, miasto, gdzie niegdyś Piłsudski drukował swego „Robotnika", gdzie ludność z poddaszy i suteren owiana jest gorącym patriotyzmem. Ale jest w tym mieście również spora liczba obcokrajowców, tworzących warstwę bogatszą i najbogatszą, właścicieli pałaców i samochodów.

I oto zdarzyło się, że Polski Biały Krzyż zwrócił się do tamtejszego Automobilklubu, do którego należy większość tych panów o użyczenie samochodów na jeden dzień dla przewiezienia prelegentów z odczytami oraz aktorów i dekoracyj teatru żołnierskiego.

Otóż zgadnijcie, Szanowni Czytelnicy, a przede wszystkiem Obywatele tego miasta, ile samochodów mieszkańcy tego miasta oddali do dyspozycji PBK, po wielu staraniach telefonach, pertraktacjach? Trzy!

Jedni nie mogli, bo akurat urlopowali szoferów, a inni nie chcieli powierzyć swych wozów, drudzy właśnie wyjeżdżali, inni jeszcze akurat dzisiaj oddają swój wóz do remontu (nb. wyobraźcie sobie ten nawał remontów w tym dniu, w jednym tym grodzie). Każdy znalazł wykręt, powód zawsze się znajdzie — dość, że samochodów nie było.

Żyją w mieście tym mieszkańcy, wielu z nich obcokrajowców, których rody od stu lat się tu już zasiedziały, którzy z polskiej łaski jedzą chleb to dobrze nasmarowany najlepszym masłem deserowym, jakiego w Niemczech nie znają, a których żołnierz polski w ogóle nic nie obchodzi, lub zgoła inaczej niż Polski Biały Krzyż. Przymus i kontrola społeczna na nich nie działa; będzie więc musiało podziałać co innego, co trafi bardziej do rozumu.

COKOLWIEK PODEJMĄ...

Czy Berlin zdecydował się na wojnę? — stawia pytanie „Dobry Wieczór" wobec oznak przygotowywania społeczeństwa niemieckiego do rozprawy wojennej. W każdym razie faktem jest, że

Niemcy umyślnie starają się zaostrzyć groźbę wojny — zwłaszcza teraz, u schyłku lata i przed kongresem partyjnym — aby zastraszyć Europę i w odpowiedniej chwili ściągnąć zalęknione narody do nowego Monachium. Metody propagandy niemieckiej tak kropla w kroplę przypominają zeszłoroczną taktykę sudecką, tak nie wykazują najmniejszej choćby oryginalności że chęć powtórzenia września 1936 nie może ulegać wątpliwości.

Doprowadziwszy napięcie do maksimum Niemcy będą szukały wyjścia z impasu w jakiejś konferencji międzynarodowej.

Pozostaje pytanie, co zrobię, gdy wreszcie i dla nich jasne się stanie, że o nowym Monachium mowy być nie może i że taktyka sudecka wobec Polski musi zawieść.

Cokolwiek jednak podejmą, zastaną nas czujnych i gotowych.

JAKĄ WARTOŚĆ PRZEDSTAWIAJĄ SREBRNE MONETY?

„Dziennik Bydgoski" podaje ciekawe cyfry odnoszące się do zawartości srebra w naszym bilonie, który ostatnio pewne czynniki tak skrzętnie ukrywały. Czytamy m. in.:

Srebro w naszych monetach stanowi około 2 proc. ich wartości nominalnej. Dwuzłotówka jest warta 36 groszy, pięciozłotówka 90 groszy i dziesięciozłotówka 1 zł 80 gr. Do tego dochodzi koszt wybicia. Możemy przyjąć, że państwo zarabia co najmniej 80 proc. na czysto. Jeżeli teraz obywatele pochowają srebrnych monet za 50 milionów złotych, skarb państwa, wybijając taką ilość i puszczając ją w obieg, zarabia na czysto 40 miljonów.

Czeskie wojsko

W CYWILNYCH UBRANIACH

PRAGA, 19.8. Biuro Protektoratu ogłosiło rozporządzenie w sprawie organizacji i umundurowania „wojska czeskiego".

„Generalnym inspektorem" został mianowany gen. Eminger.

Protektorat dzieli się na trzy inspektoraty wojskowe. Wojsko składać się ma z 12 batalionów.

Komunikat podkreśla, że w „wojsku" tym zarówno oficerowie jak i szeregowcy nosić będą tymczasem ubranie cywilne, gdyż umundurowanie nie zostało dotychczas przygotowane.

Poza tym w Pradze ogłoszono komunikat o wznowieniu pasażerskiej komunikacji lotniczej na szlaku: Praga — Brno — Zlin — Morawska Ostrawa — Gliwice.

Włoskie brednie

Prasa włoska domaga się

oddania Niemcom Gdańska i Pomorza

RZYM, 18.8 (PAT). „Il Telegrapho" w długim artykule stara się wykazać, że Polska swe odrodzenie zawdzięcza roli Włochów (?!) w wojnie światowej i osłabieniu oręża niemieckiego (??).

Celem artykułu jest zbagatelizowanie polskiego czynu orężnego.

„Giornale d'Italia" ogłasza artykuł, w którym domaga się oddania Niemcom Gdańska i Pomorza, dochodząc drogą szczególnego rozumowania do wniosku, że chęć utrzymania status quo przez państwa pokojowe jest... agresją.

Włoska Agencja „Infor", podważając komentarz sprawie Gdańska, stara się wykazać, że sprawa Gdańska interesuje w sposób bezpośredni tylko Niemcy i Polskę i że rozwiązanie jej winno by nastąpić nad rodze rokowań obu stron. Jest jednak rzeczą oczywistą — pisze „Infor", nie zauważając, że przeczy sama sobie, że rozwiązanie nie może polegać na kompromisie, który został z góry odrzucony przez Niemcy, czyli innymi słowy radzi Polsce przyjąć dyktat niemiecki.

„Popolo di Roma", po przytoczeniu szeregu oklepanych niemieckich argumentów, mających służyć dla przekonania opinii Anglii, Francji i Polski, i skierowania sprawy na drogę odprężenia i układów w zrozumieniu osiowym, biada nad nieugiętością Polski, którą stara się przedstawić jako szutczną, jak również stara się zbagatelizować siły mocarstw zachodnich.

Włosi zapomnieli nawet o swych własnych rewindykacjach wobec Francji: odnosi się wrażenie, że Włochom zależy bardziej na tym by Niemcy dostali Gdańsk, niż by oni sami uzyskali Tunis.

Marzenia Hitlera

o... unii personalnej z Węgrami

BIAŁOGRÓD, 18.8. Wielkie poruszenie wywołało na Bałkanach ujawnienie przez niedyskrecję okólnika rozesłanego z Berlina placówkom propagandowym Trzeciej Rzeszy.

Okólnik ten zawiera następujące punkty:

1) Utwierdzenie społeczeństwa państw bałkańskich w mniemaniu, że sprawa Gdańska i Pomorza będzie załatwiona pomyślnie dla Rzeszy już w najbliższych tygodniach — bez wojny.

2) Przygotowanie opinii mniejszości niemieckiej we wszystkich państwach, a zwłaszcza na Węgrzech, że Węgry zmuszone zostaną do zacieśnienia współpracy, która ma się wyrazić w „unii personalnej, uosobionej w Hitlerze".

3) Rozpowszechnianie tezy — specjalnie w Bułgarii — że uregulowanie jakichkolwiek bądź spraw terytorjalnych nastąpić może tylko z wolą i decyzją Niemiec. Liczenie na pomoc zachodu — jest iluzją.

4) Energiczne i bezwzględne zwalczanie prestiżu Polski, Anglii i Francji oraz przedstawianie „frontu pokoju" jako bluffu.

5) Lansowanie pogłosek o uległości Jugosławii wobec państw „osi" a przede wszystkiem wobec Rzeszy.

Bezczelne metody propagandy niemieckiej wywołały wszędzie wielkie oburzenie.

Akademicka reprezentacja sportowa Polski

aresztowana przez „Gestapo"

MORAWSKA OSTRAWA, 18.8. Polska reprezentacja akademicka udająca się na Igrzyska akademickie świata w Monaco, została w czwartek w nocy zatrzymana na dworcu w Morawskiej Ostrawie przez agentów Gestapo.

Ponieważ Polacy mieli wizę przejazdową przez Rzeszę, a nie mieli przez „Protektorat" zatrzymano ich. Po wykupieniu wizy przejazdowej przez „Protektorat" agenci Gestapo ponownie wyprowadzili polską reprezentację z pociągu, zmuszając ją do pozostania w poczekalni dworcowej do dnia następnego.

Po bezskutecznej interwencji Konsulatu Polskiego MSZ w Warszawie, władze polskie poleciły reprezentacji zawrócić i udać się do Monaco drogą okrężną.

Warto zaznaczyć, że początkowo mistrzostwa akademickie odbyć się miały w Wiedniu. Ze względów politycznych Międzynarodowa Federacja Sportowa Akademików odebrała Niemcom organizację zawodów oddając ją Monaco.

Niemcy jednak na znak protestu zbojkotowali Igrzyska w Monaco, sami zaś zorganizowali Igrzyska Akademickie „Osi", w których oprócz Niemców i Włochów, startują Japończycy, Węgrzy, Jugosłowianie, Estończycy i Łotysze.

Tajemnicza afera

z poufnymi dokumentami rumuńskimi

SOFIA, 18.8. Rumuński kurier dyplomatyczny mjr Paulit, który opuścił poselstwo rumuńskie w Sofii, by udać się przez Białogród do Bukaresztu, spostrzegł w taksówce brak jednej z waliz dyplomatycznych, zawierających poufne dokumenty.

Mjr Paulit udał się wraz z posłem rumuńskim do prefektury policji.

Według wersji podanej przez agencję Havasa, poseł rumuński odwiedził prefekta a kurier rumuński pozostał w taksówce. Podczas, kiedy poseł bawił u prefekta, mjr Paulit nagle zmarł.

Bułgarska agencja telegraficzna podaje tę wiadomość w nieco odmiennej formie: wczoraj wieczorem do poselstwa rumuńskiego zgłosił się rzekomo osobnik, łudząco podobny do kuriera, żądając poczty dyplomatycznej, która została mu wręczona.

W godzinę później zjawił się sam kurier i stwierdzono kradzież dokumentów dyplomatycznych!

Niezwłocznie kurier wraz z członkami poselstwa rumuńskiego udał się do dyrekcji policji.

W chwili, gdy członkowie poselstwa rumuńskiego, znajdowali się w gabinecie dyrektora policji, kurier, który pozostał w samochodzie, usiłował popełnić samobójstwo, ciężko się raniąc.

Wyznaczono nagrodę 50 tys. lewów za wykrycie sprawcy kradzieży.

KTO WYGRAŁ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 45 polskiej państwowej loterji klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł na nr 9685

15.000 zł na nr 151964

Po 10.000 zł na n-ry: 393 36029 37497 46880 70677 150584 150983

Po 5000 zł na n-ry: 6186 64689 141142 152066 152948

Po 2000 zł na n-ry: 9236 31017 52486 60315 108498 122209 169555.

Po 1000 zł na n-ry: 10750 17961 20037 34303 42296 45525 63626 67345 75866 83638 87672 104268 123580 124199 138635 138267 138400 149763 157172 163347.

Min. Csaky

W RZYMIE

RZYM 18.8. (PAT). Agencja Stefani donosi: Dziś po południu węgierski minister spr. zagranicznych hr Csaky przybył samolotem do Rzymu. Według informacyj z kół dobrze poinformowanych Stefani dowiaduje się, że pobyt min. Csaky w Rzymie ma charakter ściśle prywatny.

87 domów

PASTWĄ POŻARU

LWÓW, 18.8. W Złotym Potoku (pow. Buczacz) pożar strawił 87 domów wraz z budynkami gospodarczymi, sklepami i inwentarzem domowym wartości ponad 800 tys. zł.

149 rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

Ogień powstał na skutek wadliwej budowy komina w jednym z domów.

Postrzelenie

NA NIEMCACH

Nie cieszący się zbyt dobrą opinią Paweł Kozłowski, zamieszkały na Niemcach został wczoraj zatrzymany przez jednego z policjantów, który chciał go odprowadzić na posterunek.

Kozłowski stawiał opór i kopnął policjanta dwa razy. Gdy pomimo ostrzeżeń awanturnik nie uspokoił się, a przeciwnie z tym większą zawziętością zaatakował policjanta, ów w obronie własnej zrobił użytek z broni, raniąc Kozłowskiego.

Postrzelonego Kozłowskiego pogotowie złożono do szpitala.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

WŁOCHY W DEFENZYWIE

ZACHODNIA GRANICA ALPEJSKA GŁÓWNĄ TROSKĄ KÓŁ WOJSKOWYCH

Dnia 30 listopada 1938 roku parlament włoski rozbrzmiewał od okrzyków „Tunis, Suez, Dżibuti" w czasie antyfrancuskiej manifestacji, która dała początek ostrej kampanii „rewindykacyjnej" prasy włoskiej. Dzienniki włoskie uzasadniały prawa Włoch do Korsyki i Nizzy, przy czym zapewniały one, że gdyby Paryż nie chciał ustąpić przed żądaniami Rzymu wojna stanie się nieuniknioną i zakończy się zwycięstwem mocarstw „osi" nad „zdegenerowanymi demokracjami".

Na takie stanowisko Włoch wpłynęły niewątpliwie sukces niemiecki w sprawie Sudetów, oraz pomyślnie rozwijające się operacje wojsk gen. Franco w Hiszpanii. Włochy wierzyły w ub. roku, że metoda, która okazała się tak skuteczna dla ich partnera niemieckiego, im samym może zapewnić powodzenie wobec Francji. Na przestrzeni ostatnich 8-miu miesięcy nastąpiła — gwałtowna zmiana w tym stanowisku. Dziś nie ulega wątpliwości, że w duecie niemiecko-włoskim czynnikiem hamującym są Włochy. Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że Włochy po wojnie abisyńskiej i hiszpańskiej pragną długiego okresu spokoju i wynika to nie tylko z przemówień włoskich mężów stanu z Mussolinim na czele, lecz z całego ogólnego nastawienia włoskiej opinii publicznej.

Jeżeli w prasie włoskiej spotykamy tu i ówdzie groźby pod adresem państw „frontu pokoju", to są one tak oczywiście pisane pod niemieckim dyktandem, że nikogo zastraszyć nie mogą. Włochy, aż do końca, do ostatniej chwili będą się starały uniknąć wojny.

Postawa defenzywna zajęta przez Italię, znajduje swoje potwierdzenie w bardo charakterystycznym liście marszałka De Bono wystosowanym po zakończeniu tegorocznych manewrów letnich do szefa rządu Mussoliniego, a ogłoszonym przez całą prasę włoską. Czytając ten list odnosi się wrażenie, że jest on przeznaczony zarówno na użytek wewnętrzny, jak i zagraniczny, i że ma się do czynienia z aktem propagandowo - politycznym.

Jak wiadomo, Mussolini powierzył z końcem kwietnia b. roku marsz. De Bono przeprowadzenie inspekcji prac fortyfikacyjnych na granicy zachodniej Z listu marszałka dowiadujemy się, że prace te są tak daleko posunięte, iż nawet tam gdzie ich nie ukończono jeszcze, nieprzyjaciel, któryby chciał wedrzeć się do Włoch, natrafi na skuteczny opór. Te zapewnienia w zestawieniu z tegorocznymi manewrami letnimi odbytymi: jak wiadomo przy granicy włosko francuskiej i mającymi na celu odrzucenie „napastnika" przez t. zw. „armię Po" ku Alpom dowodzą, że główną troską wojskowych kół włoskich jest obecnie właśnie zachodnia granica alpejska, przez którą mogłyby pewnego dnia wkroczyć wojska francuskie, zagrażając ośrodkom przemysłowym Piemontu i północnych Włoch.

Pomimo, że z włoskiego punktu widzenia plan przemarszu wojsk francuskich przez północne Włochy jest utopią, to jednak zarówno list marsz. De Bono, jak i wspomniane już manewry przeprowadzone właśnie nad granicą francuską zdają się świadczyć, że z „utopią" tą zaczynają się we Włoszech liczyć coraz bardziej. Powstaje tu zwolna przekonanie, że w przeddzień wojny europejskiej Anglia i Francja nie będą się starały o pozyskanie — za wysoką cenę — neutralności Włoch i oderwanie ich od Rzeszy, lecz, że mocarstwa za chodnie będą wolały zaatakować Włochy jako słabszego partnera osi i zablokowawszy półwysep Apeniński od Morza Śródziemnego, po sforsowaniu Alp i opanowaniu północnych Włoch zagrozić Rzeszy od południa, wyrąbując sobie równocześnie drogę na Bałkany.

Jeżeli taki plan istniał rzeczywiście, to w takim razie wszelkie rachuby na neutralność Włoch w ewentualnej wojnie muszą zawieść. W tym bowiem wypadku wojna ta byłaby dla Włoch nieunikniona.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej Włochy od postawy zaczepnej przeszły do pozycji wyraźnie obronnej.



Z MANEWRÓW ARMII FIŃSKIEJ

Na zdjęciu głównodowodzący armii fińskiej marszałek Mannerheim i gen. Oesch studiują mapę podczas ostatnich manewrów armii fińskiej w Karelii.

W wirze zdarzeń

Tajna organizacja niemiecka w Szwecji

Policja szwedzka wykryła w Sztokholmie organizację uzależnioną od niemieckiego wywiadu.

Jak wykazały rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych, stali się oni pod kierownictwem przysłanego z Rzeszy agenta zdobywać informacje odnośnie szwedzkich fabryk broni i amunicji, stanu istniejących zapasów oraz prowadzili listy emigrantów niemieckich i szwedzkich działaczy politycznych i dziennikarzy, wrogich reżimowi hitlerowskiemu.

Kłopoty Gestapo w Gdańsku

Gestapo w Gdańsku uruchomiło specjalne kolumny samochodowe, które objeżdżają teren W. M. Gdańska i.. zbierają rozrzucane nielegalnie ulotki.

Przy tej sposobności, gdy natkną się na gdańszczan podnoszących rozsypane ulotki, natychmiast dokonują aresztowań.

Absurdalne pogłoski

Stolica Apostolska nie przystąpi do akcji, mającej na celu zwołanie konferencji międzynarodowej..

W kołach watykańskich podkreślają, że Stolica Apostolska nie zamierza i nie może odgrywać roli czynnej w obecnym konflikcie politycznym. Przypisywanie Ojcu Świętemu zamiarów podjęcia mediacji pomiędzy Polską a Włochami czy też wszczęcia jakiejkolwiek akcji politycznej, jest wręcz absurdalne.

Defraudant oraz aferzysta

— ASY ANTYPOLSKIEJ PROPAGANDY W RZESZY

W hitlerowskiej propagandzie antypolskiej od szeregu lat zajmuje m. in. poważniejsze stanowisko niejaki Karol Wilhelm Keisler. Jest to ten sam, który w kwietniu 1927 r. działając w porozumieniu ze swym bratem, urzędnikiem poczty, zdefraudował w jednym z urzędów pocztowych na G. Śląsku 1½ miln. złotych (7.000 banknotów po 500 zł.), które nadeszły dla oddziału Banku Polskiego. Defraudant za paszportem Jerzego Matysika uciekł następnie do Niemiec, gdzie po dłuższym pościgu ujęto i odesłano do Polski. Tu został skazany na 5 lat i 3 mies. więzienia. Obecnie jest Keisler-Matysik jednym z asów propagandy antypolskiej obok innego osobnika występującego pod pseudonimem „Adolpi", pod którym ukrywa się znany onegiś w Warszawie spekulant koncesyjno-drożdżowy. Keisler jest też dorywczo spikerem niemieckiego radia we Wrocławiu, transmitującego na falach eteru audycje antypolskie.

Dlaczego Japonia nie chce przystąpić do osi

Zagadnienie przystąpienia Japonii do „osi" od wielu tygodni nie schodzi z porządku dnia. Ale jego ostateczne rozstrzygnięcie zależy nie tylko od pragnień Niemiec i Włoch, lecz również od szeregu czynników natury gospodarczej, które wiążą Japonię przede wszystkim ze St. Zjednoczonymi.

St. Zjednoczone mają ożywione stosunki handlowe z Chinami już od lat przeszło stu. W momencie, gdy Japonia rozpoczęła akcję przeciw Chinom, inwestycje amerykańskie w tym kraju wynosiły 265 milionów dolarów, Z tej sumy około 60 proc. tkwiło w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, 20 proc. w pożyczkach państwowych, reszta zaś w różnych organizacjach dobroczynnych i towarzystwach misyjnych.

Niemal dwie trzecie tych kapitałów amerykańskich zgromadzono w Szanghaju, drugim zaś miastem, co do ważności dla Ameryki był Tientsin, trzecim Swatow. Wśród amerykańskich towarzystw, które mają wielkie przedsiębiorstwa w Chinach, na pierwszym miejscu stoją banki oraz znana firma Światowa Standard Oil.

W handlu zagranicznym Chin St. Zjednoczone zajmowały pierwsze miejsce, wywożąc w r. 1937 27 i pół proc., a dowożąc do Chin 19,8 proc. hadlu zagranicznego. Jeśli chodzi o Chiny, co do wywozu do St. Zjednoczonych, zajmowały one 14-te, a w statystyce dowozu — 10-te miejsce.

Ze względów zrozumiałych niektóre czynniki amerykańskie bardzo wydatnie popierają rząd chiński. Poparcie wyraża się przede wszystkim w formie pożyczek, prócz tego jednak Amerykanie przyczyniali się również do uprzemysłowienia Chin.

W swoim czasie Chiny zobowiązały się do prowadzenia polityki otwartych drzwi, co obecnie jest tylko teorią. W ciągu ostatnich paru lat wywóz amerykański do Chin zmalał o 30 proc., a dowóz — o 65 proc.

Bardzo też wydatnie zmniejszyły się wpływy z żeglugi. Zresztą i obywatele amerykańscy w Chinach ponoszą straty bardzo dotkliwe. Wyniosły one od chwili wybuchu wojny przeszło 100 milionów dolarów. Lotnictwo japońskie co najmniej 70 razy bombardowało różne nieruchomości obywateli amerykańskich w Chinach.

Te właśnie względy niejednokrotnie zmuszały społeczeństwo amerykańskie do protestowania przeciwko japońskiej gospodarce w Chinach, do niedawna jednak rząd St. Zjednoczonych nie zajmował w tej sprawie żadnego stanowiska. Ta powściągliwość powodowana była tarciami wśród sfer kierowniczych St. Zjednoczonych, dotyczącymi stosunków z Japonią: koła gospodarcze Ameryki, które inwestowały poważne kapitały w Japonii, stale występowały przeciwko jakimkolwiek sankcjom gospodarczym wobec niej.

A inwestycje amerykańskie w Japonii są znacznie poważniejsze niż w Chinach, wynoszą bowiem 426 milionów dolarów. Hadel St. Zjednoczonych z Japonią jest również bardzo poważny i w obrocie towarowym Japonii z zagranicą zajmuje pierwsze miejsce. Amerykańsk: wywóz do Japonii zwiększył się zwłaszcza w ciągu ostatnich dwu lat, gdy Japonia wchłaniać zaczęła wielkie ilości wyrobów przemysłu wojennego. 57 proc. dostaw wojennych Japonii w ostatnich dwu latach szło ze St. Zjednoczonych.

Od chwili wybuchu wojny Japonia wywiozła ze St. Zjednoczonych towarów za 528 milionów dolarów, w tej liczbie było nafty, benzyny, żelaza, samochodów i samolotów za 326 milionów dolarów.

Wiążąc się więc z państwami „osi", Japonia odcięłaby sobie ostatecznie możliwości dowozu surowców itp. ze St. Zjednoczonych. Dziś zresztą, po wypowiedzeniu układu handlowego z Japonią, sprawa ta i tak znajduje się „na ostrzu noża".

Arabskie i żydowskie państwo

powstanie w Palestynie

W Genewie i Londynie ogłoszono równocześnie raport stałej komisji mandatowej w sprawie Palestyny.

Na 11 członków komisji 4 wypowiedziało się przeciwko polityce „białej księgi".

Miarodajne koła brytyjskie wskazują, że komisja mandatowa jest tylko ciałem doradczym, powzięcie decyzji w kwestiach, które były przedmiotem jej obrad, należeć będzie do kompetencji Rady Ligi Narodów, która zbierze się we wrześniu br.

W Londynie podkreślają, że propozycje opracowane przez komisję Peela w roku 1937, dotyczące stworzenia dwóch państw suwerennych: arabskiego i żydowskiego, nic nie straciły ze swej wartości. Stworzenie państwa federalnego w Palestynie jest rozpatrywane jako możliwe do urzeczywistnienia.

Minister kolonii w swych uwagach, przedstawionych komisji mandatowej, miał rzekomo sam wspomnieć o możliwości podobnego rozwiązania.

Z wizytą u 500 chłopców

Na kolonii w Kluczach

zorganizowanej przez Ubezpieczalnię Społeczną

Półtysięczna gromada chłopców z całego Zagłębia używa słońca, powietrza i ruchu na kolonii Ubezpieczalni Społecznej Sosnowieckiej w Kluczach. Kierownictwo kolonii sprawują: pp. Hamankiewicz i Fidarski. Dziatwa podzielona jest na 12 drużyn, pozostających pod opieką wychowawców.

W chwili mego przybycia na kolonię w odwiedziny zastałem około stu najmłodszych chłopców na dziedzińcu. Na moje zapytanie, gdzie reszta chłopców, pośpieszył z wyjaśnieniem Roman Nowak z Dąbrowy, mój dawny uczeń. Dowiedziałem się, że wszyscy (oprócz młodszych) poszli na wycieczkę do Krzywopłot aby z okazji 25-lecia Walk Legionowych złożyć wieniec i oddać hołd poległym Legionistom, spoczywającym snem wiecznym pod wysokim kamiennym krzyżem.

Wdałem się w rozmowę z małymi „kolonistami". Czują się dobrze, wyglądają świetnie, buzie pełne i zawsze uśmiechnięte otoczyły mnie wokół i opowiadają „na wyścigi". Jakże ma nie być im dobrze, gdy jeść dostają cztery razy dziennie, do syta, ile tylko żołądek zapragnie. A apetyty są wprost wilcze, bo zdrowe powietrze, słońce, ruch i radość robią swoje. Sam widziałem w czasie obiadu i podwieczorku. — Proszę pana, u nas każdy może brać repetę nawet dwa razy — informuje mnie z przechwałką Zdzisław Magiera, który należy do 59 Z.D.H. rzucając czapkę (nie swoją) w górę.

Obiady składają się z trzech dań, zawsze bo wiem jest deser owocowy, cztery razy w tygodniu są dania mięsne, przy czym warzywa wchodzą w skład każdego prawie obiadu. — Wszystko mi smakuje — oświadcza na zapytanie Maciek Hobarko z kl. IV szkoły Nr. 3 w Dąbrowie, największy spośród żarłoków i repeciarzy kolonijnych. Zaobserwowali kiedyś koledzy, że „był po repetę aż 5 razy", prawdziwy „Maciek"... No ale to nie tylko jeden każdy je „aż mu się uszy trzęsą" i o repecie myśli. Adaś Krawiec najlepiej jednak lubi kiełbasę, a malutki Rysio Podsiadło z Będzina, milutki bardzo chłopaczek z drużyny pierwszej, chwali przede wszystkim ciasto, które też dają na kolonii. Rysio ma swego opiekuna, wujka Czesia z Będzina, który dba bardzo o niego. Bardzo chwali sobie pobyt na kolonii najmłodszy chłopczyk Adaś Adamek z Piasków, bo „jest mu dobrze i tylu ma kolegów". Nawet mały Stasio Wojdała, co z początku płakał z tęsknoty, zapewnia, że czuje się dobrze i już nigdy nie płacze. Prosi też, abym powiadomił o tym rodziców, co chętnie czynię na tym miejscu. Mile upływa czas na pogawędce. Wicio Ptak, drugoklasista z Sosnowca deklamuje pięknie wierszyk „Paweł i Gaweł", po czym wszyscy przygotowują się do kąpieli w basenie jako że to jest sobota.

W towarzystwie p. kierownika Hamankiewicza odwiedzam sypialnię. Panuje tu porządek i czystość, łóżka starannie zaścielone przez „kolonistów" sprawiają miłe wrażenie. W zeszłym roku posłania były na podłodze, obecnie na drewnianych pryczach, wykonanych kosztem dużej sumy pieniędzy.

W sali chorych spoczywa trzech chłopców: narzekają na żołądek i głowę. Zdaje się, że to amatorzy zielonego agrestu czy jabłek... Zresztą dwóch „chorych": Zdzich Juda z Myszkowa i również Zdzich, ale Marchwicki z Będzina na chwilę przed naszym przybyciem wychodzili na plac. Tacy to chorzy... A Władek Białas z Wojkowic Komornych wciąż pyta, czy go p. Marysia odwiedzi.

Idziemy do basenu, na terenie cementowni. Długi na 100 m. przeszło, szeroki ok. 20 m., głęboki od 1 m. — 1,40 m. W basenie kąpią się pod opieką wychowawców grupami chłopcy umiejący pływać, młodsi kąpią się w płytkim kąpielisku podłużnym, przyległym do basenu. Ile to wtedy gwaru, pluskania się, radości! Jedni pływają drudzy biegają pryskając po wodzie. Urozmaicenie stanowi jazda na kajaku i tratwie. Jeżdżą stale na zmianę po dwóch. Najmłodszych myją mydłem panie opiekunki i starsi chłopcy, bo to przecie sobota, musi być mycie generalne. Skoro każdy był już czyściutki jak się patrzy i nacieszył się dość wodą, wróciliśmy na dziedziniec.

Wspólnie przeżywane chwile na koloniach: gry, zabawy, śpiewy, przechadzki, wycieczki, podniosłe chwile rozpoczęcia i zakończenia dnia z wyciąganiem i opuszczaniem sztandaru, oraz spożywanie posiłków kiedy to cała gromada jak jedna rodzina zasiada do stołów w postycznej jadalni na świeżym powietrzu, wspólne kąpiele, te wszystkie przejawy życia kolonii wytworzyły z przybyłych z całego Zagłębia chłopców jedną całość, jedną kochającą się rodzinę. Sam słyszałem, jak ci mali z utęsknieniem oczekiwali powrotu starszych. „Ach, kiedyż wrócą..." I znów będzie gwarniej i weselej. Do brze to jest być wszystkim ze wszystkimi. A kiedy zobaczyli z dala wracających i usłyszeli śpiew ruszyli się gromadnie ku bramie aby wycieczkę powitać. Wrócili. Zmęczeni trochę, ale zadowoleni. Szli drużynami, dziarsko, ze śpiewem. Rozbrzmiała kolonja nowym gwarem radości, wypełniła się jadalnia. Toż to smakowała po wycieczce zupa grochowa z kluseczkami i cielęcina z kartofelkami i kapustą. No, a później deser.— Jak głosi piosenka kolonijna „na obiad zjada 500 chłopaków trzy duże cielęta, dwa metry ziemniaków", a „na śniadanie, chwalić się nie trzeba, 200 przeszło litrów kawy, 100 bochenków chleba", na podwieczorek zaś, bez przesady, do chleba beczkę marmelady".

Po obiedzie wujcio Czesław Surowiec harcerz 79 Z.D.H. z Będzina opowiedział mi, jak to było w Krzywopłotach. Wieniec z choiny przybrany kwiatami i szarfami nieśli: Heniek Merta z Sosnowca, Tadek Woźniak i Stasiek Bernacki z Piasków. Na cmentarzu w Krzywopłotach zajęły wyznaczone miejsca drużyny i w ciszy i skupieniu wysłuchały okolicznościowego przemówienia pp. Fularskiego i Kryzy, po czym wszyscy zaśpiewali „My Pierwsza Brygada". Wieniec pod krzyżem złożono w czasie śpiewu hymnu „Jeszcze Polska". Następnie cała kolonja jednomyślną ciszą oddały hołd poległym legionistom. Wszyscy byli bardzo wzruszeni w tej chwili. Według Wojtasika z drużyny piątej orekawiły bardzo chłopy na górze św. Krzyża, opowiadał też żywo o tym, jak odbyła się bitwa.

— Proszę pana, jutro będziemy grać w piłkę nożną z chłopcami z Klucz — oznajmił Tadek Jakubek. — Już raz z nimi graliśmy i wygraliśmy 3:1, na pewno i teraz nam się powiedzie. — Ja będę grać na bramce — chwali się Wiesio Głodek. — A wstęp będzie płatny, ile kto da, cały zysk przeznaczony na FON. — Śpieszy z informacjami Marta, co również będzie grać — Jak się później dowiedziałem, wynik spotkania Kolonia — Klucze był remisowy 2:2. Ale za to przeszło 60 zł. złożonych przeważnie przez „kolonistów" jako zysk z imprezy przeznaczono na FON. Pięknie.

Przed odejściem chłopcy prosili abym za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" przesłał pozdrowienia dla wszystkich rodziców, a Ubezpieczalni serdeczne podziękowania za to, że im dobrze na koloniach. Czynię to na tym miejscu.

LUCJAN BALCEROWSKI

Zatarg

W FABRYCE „DECORUM"

W fabryce „Decorum" w Sosnowcu wynikł zatarg między robotnikami a pracodawcą na tle zwolnienia z pracy trzech robotnic oraz nieprzyjęcia do pracy jednej z robotnic, która powróciła po czterotygodniowej chorobie.

Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektora pracy.

—oOo—

Tańce kaszubskie

NA FALACH RADJOWYCH

Tańce kaszubskie należą do folkloru mniej znanego, niż np. tańce krakowskie lub góralskie. Dopiero stosunkowo niedawno rozpoczęli muzykologowie i muzycy, miłośnicy melodji ludowych, zbieranie i badanie tego tak oryginalnego i swoistego folkloru. Pieśni, melodie i rytmy kaszubskie zbiera m. in. również Tadeusz Grabowski, który zaprezentuje radiosłuchaczom kilka tańców kaszubskich ze swego zbioru w audycji sobotniej dnia 19 bm. o godz. 20. Wykona je ludowy zespół instrumentalny.

—oOo—

Wyjaśnienia prawne

Czy komorne przedwojenne za lokal w starym domu może być sądownie podwyższone?

Kwestia powyższa posiada w praktyce znaczenie doniosłe. W myśl art. 5 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów właściciel domu winien pobierać za lokal komorne płacone w czerwcu 1914 r. i to wyjaśnia sytuację dostatecznie, o ile komorne z czerwca 1914 r. jest znane.

O ile jednak przedmiot najmu (lokal) w czerwcu 1914 roku nie był wynajęty, jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego lub też jeżeli ówczesne komorne było ze względu na specjalne warunki danego stosunku umownego widocznie wygórowane, to sąd określi podstawowe komorne według ówczesnych cen przeciętnych.

Jak z powyższego wynika, właściciel domu może wystąpić do sądu o podwyżkę, ściślej mówiąc — o nowe określenie komornego a lokator o obniżkę. Podanie rozpatruje sąd na posiedzeniu z wezwaniem stron; po ich wysłuchaniu w razie braku dowodów wysokości czynszu z roku 1914 sąd zarządza wizję przy udziale biegłego.

Takie orzeczenie sądowe wydane w drugiej instancji reguluje ostatecznie wysokość komornego między właścicielem a lokatorem. Obecnie orzeczenia te wydają sądy grodzkie po zlikwidowaniu dawnych urzędów rozjemczych.

—oOo—

Wysokie grzywny

NA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Inspektor pracy w Sosnowcu ukarał w drodze karno administracyjnej grzywnami po 1000 zł właścicieli nieruchomości w Sosnowcu: Teodorę Kociawiczową oraz Sylwestra Teodora Kucewiczów za nierespektowanie orzeczenia arbitrażowego w sprawie płac dla dozorców domowych.

—xx—

Sprawcy pobicia przechodnia

UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

Jak donosiliśmy już, w dniu 12 bm. późnym wieczorem na ulicy 3 Maja w Sosnowcu został napadnięty przez trzech osobników i poraniony nożem mieszkaniec Sosnowca Kazimierz Szram (Rysia 9).

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia napastników, którymi okazali się: Marian Paciorek z Sosnowca (Piłsudskiego 40), Kazimierz Czerwik z Sosnowca (Pszenna 8) i Wacław Janus z Klimontowa.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych, które osadziły Paciorka w więzieniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

19 sierpnia

Sobota

Ludwika, Juljana
Jutro: Bernarda op.
Słońca wsch. 4.23, zach. 18.55
Księżyca wsch. 10.10, z. 20.36

KRONIKA HISTORYCZNA:

1587 Zygmunt III Waza ogłoszony królem.
1934 Plebiscyt w Niemczech za prezydenturą Hitlera.

PRZYSŁOWIA:

Kto ma dostatki
Ten ma i wydatki

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Francja czuwa".
EDEN: „Zeznanie szpiega"
PATRIA: „Niewidzialny wróg"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Bogowskiego — ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego — Wawel 16.
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

Powrót dzieci

Z KOLONII KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Przyjazd dzieci z II turnusu kolonii Krucjaty Eucharystycznej w Zakopanem nastąpi w dniu 19 bm. w nocy z soboty na niedzielę o godz. 0.25 do Sosnowca. Rodzice proszeni są o przybycie na dworzec w Sosnowcu, a rodzice spoza Sosnowca o zorganizowanie wspólnego dojazdu do swoich miejscowości.

Zebranie członków OZN i ZPZZ

NA NIEMCACH

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w dolnej sali klubu urzędników na Niemcach zebranie organizacyjne OZN i ZPZZ, na którym zaproszeni prelegenci omówią aktualne zagadnienia polityczne, gospodarcze i sprawy robotnicze.

Zarząd miejscowego oddziału OZN i ZPZZ prosi o liczne przybycie członków.

—oOo—

Ćwiczenia sprawności

STRAŻY POŻARNYCH

Jak wiadomo, w Sosnowcu przeprowadzane są ostatnio ćwiczenia mające wykazać sprawność straży pożarnych na wypadek nalotów nieprzyjacielskich. Przed paru dniami obiektem ćwiczeń był dworzec kolejowy, na który rzucono „bombę zapalającą".

W ub. czwartek obiektem podobnego nalotu był budynek urzędu pocztowo telegraficznego przy ul. 3 Maja. Akcję ratunkową prowadził pluton straży trzeciej dzielnicy.

Wczoraj wieczorem „zbombardowana" została piekarnia mechaniczna przy ulicy Kołłątajskiej.

Ćwiczenia wykazały odpowiednie wyszkolenie i przygotowanie straży.

—oOo—

× OSOBISTE. Naczelnik biura głównego w Magistracie Będzina p. Lenges wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Zapisz się na członka P. M. S.

MINĘŁO 25 LAT...

22 sierpnia 1914 r. Oddziały stojące do tej pory na odpoczynku w Tumlinie przybyły do Kielc, gdzie się zakwaterowały. Sztab stanął w pałacu gubernatorskim. Powrócił z Krakowa Piłsudski z gotową decyzją przyłączenia się do Naczelnego Komitetu Narodowego.

„Żołnierze! — pisał Piłsudski w rozkazie, datowanym z Kielc dn. 22 sierpnia. Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków zostawiając ich bez określonych decyzyj, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznym było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy jako garstka, w Kielcach i pod Brzegiem wstrzymaliśmy przemoc od wiecznego wroga, zaznaczając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie na wód budzić się poczyna i nie chce nas zostawić samotnymi, tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą austro-węgierskiej monarchji ma wystawić Legiony Polskie do walki z Rosją. Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swojem i waszym imieniu przystąpienie do organizacji szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie.

Według umowy, zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym a dowództwem naczelnym armji austrjackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace, dotąd uczynione, i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazywaliście, będą dostateczną siłą, by przyszłe Legiony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linij bojowych, by dopełnić swej misji organizatorskiej.

Komendant Główny:
(—) Józef Piłsudski
Szef sztabu generalnego
(—) Kazimierz Sosnkowski

Równocześnie Józef Piłsudski skierował pismo do przedstawiciela austrjackiego sztabu generalnego ppłk. Nowaka, w którym komunikował, że wobec swego akcesu do NKN — która to organizacja powstała w porozumieniu z austrjacką naczelną komendą armji — uważa wszystkie swoje dotychczasowe umowy z tym sztabem za rozwiązane. Wobec przewidzianego wycofania oddziałów z Królestwa do Krakowa, Piłsudski proponował pozostawienie strzelców w Kielcach lub w Olkuszu. Chodziło oczywiście o to, by jak najdłużej zachować samodzielność i wyzyskać stojący do dyspozycji czas na pogłębienie prac organizacyjnych i ostateczne scementowanie oddziału.

W ogólności Piłsudski, decydując się na przystąpienie do NKN, nie zamierzał bynajmniej rezygnować z tych wszystkich prac, jakie w jego imieniu, względnie w imieniu Rządu Narodowego zostały w uwolnionej części Królestwa podjęte. Dotyczyło to w szczególności działalności Komisarjatów Wojskowych, pełniących funkcje władz administracyjnych w uwolnionych od Rosjan miejscowościach. Dla tego też aprobował decyzję Sosnkowskiego, który komisarzem Kielc mianował dr. Michała Sokolnickiego. Celem pogłębienia propagandy Piłsudski aprobował też pomysł wydawania dziennika, który był organem Komisarjatu Wojsk Polskich. Akcja ta miała być prowadzona możliwie jak najdłużej, dawała ona bowiem nie tylko dodatnie rezultaty, ale stanowiła ponadto moralny argument wobec biernej ludności Królestwa Polskiego.

W Paryżu dn. 21 sierpnia odbyła się w ambasadzie francuskim konferencja przedstawicieli tych narodowości, które zamierzały wystawić oddziały ochotnicze do walki z Niemcami u boku Francji. Z ramienia Komitetu Wolontarjuszów na konferencję stawili się Wacław Gąsiorowski i Bolesław Bronisławski. Na konferencji płk Rolle, ze sztabu francuskiego, zaznajomił delegatów z zasadami zgłaszania się ochotników. Debaty przerwał rosyjski przedstawiciel płk Osnobiszyn, który przybywszy na zebranie w imieniu rządu rosyjskiego, założył protest przeciw werbowaniu ochotników — rosyjskich poddanych do jakichkolwiek oddziałów, żądając wysłania ich do rosyjskiego wojskowego biura przy ambasadzie. Płk. Rolle odpowiedział na żądanie to odmownie. W rezultacie dn. 22. VIII. zgłosiło się do przeglądu lekarskiego ok. 500 ochotników. Pojawienie się na ulicach Paryża zwartego oddziału ochotników polskich z zaimprowizowanym przez ochotnika Władysława Szuyskiego sztandarem, wzbudziło wśród publiczności wielkie zainteresowanie i duży entuzjazm.

— Czy nie zauważyłaś, że jednak lepiej jest gdy młoda dziewczyna wychodzi zamąż za solidnego i oszczędnego mężczyznę?

— Wyjść zamąż, owszem, ale z takim być zaręczona to straszna.

Złamał nogę

PRZY PRACY

Na budowie kolei w Żychcicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Zatrudniony na kolejce jako brekowy Piotr Nowak, złamał nogę przy pracy.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala w Czeladzi.

—ooOoo—

Nieostrożny rowerzysta

NAJECHAŁ NA KOBIETĘ

Mieszkaniec Zagórza Bernard Białoń, jadąc na rowerze najechał na przechodzącą ulicą 65 letnią Marjannę Oleś zamieszkałą w Zagórzu. Potrącona staruszka, wskutek upadku na jezdnię doznała zwichnięcia prawej ręki w ramieniu.

Staruszkę przewieziono do szpitala.

Będzin europeizuje się

P. wojewoda dr. Dziadosz na lustracji

Ukaranie niechlujnych kamieniczników żydowskich — Zamknięcie piekarni

Władze administracyjne i samorządowe, chcąc doprowadzić Będzin do odpowiedniego stanu pod względem sanitarno - porządkowym przeprowadzają ostatnio bardzo często lustrację. Surowe kary odnoszą skutek, bowiem stan podwórz i ulic stale poprawia się i już nie widać takich brudów, jak przed paru miesiącami. Są jednakże oporni, którzy lekceważą zarządzenia władz i pomimo kar administracyjnych, posesje ich mają dal torą w brudzie. Są to przeważnie **zamożni kamienicznicy żydzi, właściciele kilku pięknych kamienic.**

Sądzić należy, że władze znajdą odpowiednie środki na tych panów, aby zmusić ich wreszcie do respektowania zarządzeń, obowiązujących wszystkich lojalnych obywateli.

Akcją porządkowo - sanitarną w Będzinie zainteresował się również **p. wojewoda kielecki dr Wł. Dziadosz**, który bawił wczoraj w Będzinie i w towarzystwie p. starosty Boxy dokonał lustracji.

Onegdaj komisja starościńsko miejska przeprowadziła lustrację w domach **Żmigroda**, właściciela czterech wielkich domów czynszowych. W podwórzach, sieniach i klatkach schodów stwierdzono niebywały brud, brak spluwaczek i tp.; również stan zewnętrzny domów przedstawia się opłakanie. Żmigrodowi dano krótki termin do doprowadzenia domu do odpowiedniego stanu.

Onegdaj wieczorem odbył się w Będzinie przegląd sanitarno - porządkowy. Na czele z pp. starostą Boxą, lekarzem powiatowym, kom. Truszkowskim i mgr Mleczko.

Komisja stwierdziła również brudy i nieporządki w piekarni Chaima Domskórskiego, u którego znaleziono w cieście robactwo. Na skutek tego zmuszono właściciela do spalenia 100 koszyków do pieczenia chleba, a piekarnię zamknięto.

Wczoraj również urzędowała komisja w składzie pp.: prezydent Izydorczyk, inż. Winter, inż. Rudzki, lekarz miejski dr Biały, mgr Mleczko i kom. Truszkowski. Komisja, w wyniku lustracji stwierdziła brud i nieporządki w posesji **Aleksandra Gutmana**, którego skazano doraźnie na 1000 zł grzywny i miesiąc bezwzględnego aresztu. Również na miesiąc bezwzględnego aresztu skazano za nieporządki właścicielkę domu przy ul. Kołłątaja **Mariem Wekaler.**

Lustracje porządkowo-sanitarne przeprowadzane będą w dalszym ciągu.

Konferencja delegatów kopalń

Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się konferencja przedstawicieli pracowników umysłowych, zatrudnionych na kopalniach Zagłębia Dąbrowsko - Krakowskiego, a zrzeszonych w tymże Związku, w sprawie układu zbiorowego w górnictwie.

W konferencji weźmie udział jako delegat Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie **sekretarz generalny p. Stefan Gacki.**

Ze względu na ważność obrad obecność delegatów wszystkich kopalń jest obowiązkowa.

Rejestracja fachowców

w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak w swoim czasie donosiliśmy, władze zarządziły na terenie całego państwa rejestrację specjalistów w przemyśle i rzemiośle, zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Rejestrację specjalistów w Zagłębiu oraz Zawierciu i Olkuszu przeprowadza ekspozytura Funduszu Pracy w Sosnowcu. Od kilku już dni przeprowadzana jest rejestracja na terenie większych zakładów przemysłowych.

Po ukończeniu rejestracji w zakładach przemysłowych, kierownik Funduszu Pracy wyznaczy w całym Zagłębiu punkty rejestracyjne, gdzie będą zgłaszać się wszyscy specjaliści, podlegający rejestracji.

Wszyscy, obowiązani do rejestracji, muszą zawczasu zaopatrzyć się w następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty lub urzędowe poświadczenie tożsamości; 2) dokumenty wojskowe; 3) świadectwa szkolne; 4) świadectwa czeladnicze, mistrzowskie, książki rzemieślnicze i td.; 5) świadectwa z pracy zawodowej; 6) potwierdzenia zgłoszenia przemysłu lub karty rzemieślnicze; 7) zaświadczenia zakładów pracy o kwalifikacji zawodowej.

Uchylenie się od obowiązku rejestracji będzie karane w drodze administracyjnej aresztem lub grzywną, lub łącznie obu karami.

Termin rejestracji oraz punkty rejestracyjne zostaną podane w swoim czasie do wiadomości zainteresowanych przez kierownictwo ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu.

Kolporterki fałszywych pieniędzy

skazane przez sąd na więzienie

Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko siedmiu mieszkańcom Zagłębia oskarżonym o fabrykowanie i puszczanie w obieg fałszywych monet dwu, pięcio i dziesięciozłotowych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jan Michalczyk i Daniel Wilczek**, oskarżani o fabrykowanie falsyfikatów, **Antonina Wilczek, Marja Wilczek, Czesława Stasikowska i Maciej Wilczek**, oskarżeni o puszczanie w obieg fałszywych monet i **Jan Karbownik**, oskarżony o pouczenie jak należy podrabiać monety.

Według aktu oskarżenia, w 1938 roku na terenie Zagłębia pojawiły się fałszywe monety. Wdrożone śledztwo ujawniło w drodze konfidencjonalnej, że fałszerstwem zajmowali się Jan Michalczyk i Daniel Wilczek, karani za rozmaite przestępstwa, a kolportażem wykonanych falsyfikatów trudnili się ich krewniacy: Antonina, Marja i Maciej Wilczek oraz Czesława Stasikowska, a „nauczycielem" ich miał być znany fałszerz pieniędzy, odsiadujący obecnie karę więzienia w Cieszynie, Jan Karbownik z Dąbrowy.

Swego czasu na Śląsku przytrzymano Antoninę i Marję Wilczek, gdy te puszczały w obieg fałszywe pięciozłotówki, kupując za falsyfikaty różne produkty spożywcze.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok na mocy którego Antonina Wilczek skazana została na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat pięć, a Marja Wilczek na dziesięć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat cztery.

Pozostali oskarżeni z powodu braku konkretnych dowodów winy zostali uniewinnieni.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 19 SIERPNIA

5.00 Pieśń poranna 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt 6.30 Program na dziś 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Na odpuście w Trokach" 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej 14.45 Audycja dla dzieci: „Koszałki opałki z radiowej kobiałki" 15.15 Muzyka popularna w wyk. zespołu Związku Muzyków Chrześcijan 15.45 Reportaż dźwiękowy z V Targów Północnych w Wilnie 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory fortepianowe 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" z Warszawy 18.00 Koncert popularny 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wagów" — wesoła powieść radiowa 19.20 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 20.55 Przerwa 22.57 Koncert z Międzynarodowej Wystawy Wodnej w Liege (Leodjum) 23.05 Komunikat w języku niemieckim.

Walka policji z bandytą

Sprawca napadu w Żarkach

otoczony przez policję zastrzelił się

Policja częstochowska zawiadomiona została, że na strychu w stodole w Konradowie ukrywa się znany bandyta i kasiarz Stefan Struski, który wraz z ujętymi już 3-ma towarzyszami dokonał przed kilku tygodniami napadu na bank i mieszkanie w Żarkach.

Stefan Struski, pochodzi ze wsi Konradów (gm. Grabówka) pod Częstochową, był on karany już sześciokrotnie za różne przestępstwa, a ostatnio po odsiedzeniu kary, był na wolności od 23 kwietnia br.

Mimo dotychczasowych kar nie porzucił swej złodziejskiej działalności, a przed niedawnym czasem dał znowu znać o sobie głośnym napadem rabunkowym i rozpruciem kasy ogniotrwałej u Herszlikowicza w Żarkach pod Myszkowem, nie licząc szeregu pomniejszych sprawek i kradzieży.

Nic też dziwnego, że miejscowa policja roztoczyła nad Struskim czujną opiekę, by wyśledzić miejsce jego pobytu. Ostateczne informacje, uzyskane przez policję, wskazywały na to, że Struski ukrywa się u rodziny w Konradowie i tam też udał się patrol policyjny z posterunku w Gnaszynie.

Rodzina włamywacza zaprzeczyła stanowczo, jakoby poszukiwany miał u nich przebywać, nieufna jednak policja wszczęła poszukiwania, przetrząsając wszystkie zabudowania i zakamarki. Gdy usiłowano wejść po drabinie na strych stodoły, posypał się na poszukujących grad kul rewolwerowych.

To Struski dał znak o sobie.

Szczupłe siły patrolu policyjnego i dogodna pozycja włamywacza skłoniły patrol do strzeżenia stodoły i oczekiwania nadejścia pomocy z Częstochowy, którą powiadomiono o odkryciu. Wkrótce do wsi przybyło kilkunastu policjantów w pancerzach ochronnych.

Nadeszła już jednak pełna noc. Ponieważ akcja przeciw włamywaczowi byłaby niepotrzebnym narażaniem życia policji, postanowiono więc dalej strzec stodoły, by włamywacz z niej nie umknął. I tak doczekano do świtu.

Bandyta siedział cichutko, gdy jednak rankiem wezwano Struskiego do poddania się, odpowiedział strzałami. Wtedy i policja użyła broni palnej. Po kilku minutach strzelaniny strzały na strychu ucichły.

To bandyta albo zakończył życie, albo przyczaił się dla wprowadzenia w błąd policji. Z zachowaniem wszelkich ostrożności wdrapano się na strych.

Leżały tam martwe już zwłoki oblężanego. W chwili, gdy zrozumiał, że nie ma już dla niego ratunku, postanowił nie dać się ująć policji.

Przez danie celnego strzału w skroń pozbawił się życia.

Rocznica sierpniowa u podnóża Beskidu

wśród pracowników Ubezpieczalni Społeczn.

Niewielka lecz malownicza miejscowość klimatyczna Muszyna zaroiła się tego roku niespotykaną tu masą urzędników Ubezpieczalni Społecznych, m. in. sosnowieckiej Ubezpieczalni.

Tu, wyczerpani całoroczną pracą pracownicy tych instytucyj przybyli z wielu zakątków kraju szukać wytchnienia nad brzegami Popradu, którego szeroko rozlane, przejrzyste wody spływają wśród znacznych, zalesionych wzniesień górskich do Dunajca.

Tu zastała letników 25 rocznica Czynu Zbrojnego — rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej do boju o wolną i niepodległą Polskę.

Aby uczcić tę wielką rocznicę, kierownictwo kolonji wypoczynkowej zorganizowało uroczystą akademię.

O zmierzchu zgromadziła się na dziedzińcu willowym pod podniesioną flagą państwową kolonia urzędnicza i ludność miejscowa. Do licznie zgromadzonych przemówił kierownik kolonii p. Łakomik Stefan przedstawiając znaczenie rocznicy i czynu zbrojnego, a p. Szenk Wacław wygłosił obszerny referat okolicznościowy. Ożywienie patriotyczne i nastrój był podniosły. Odśpiewano wspólnie Pierwszą Brygadę i Rotę Konopnickiej, po czym orkiestra miejscowa wykonała szereg pieśni legionowych. Na część koncertową złożyły się także pieśni obozowe śpiewane przez uczestników.

Cała dolina nadpopradzka, objęta nazwą Muszyna—Folwark napełniła się dźwiękami muzyki i śpiewu o motywach militarnych, których echo rozchodziło się hen poza szczyty górskie.

Na zakończenie części uroczystej odczytał p. Łakomik odezwę głównych władz zjazdu sierpniowego.

Po akademii spożyto wspólnie obfity posiłek i zakończono całą uroczystość zabawą taneczną, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Była to wspaniała i jedyna tego rodzaju uroczystość u podnóża Beskidu. Br. J.

Rezygnacja radnych olkuskich

na forum wydziału powiatowego

Wydział powiatowy w Olkuszu na posiedzeniu w dn. 17 bm. zezwolił na złożenie mandatów przez radnych miejskich w Olkuszu, którzy przed kilkoma dniami zdekompletowali radę, o czym już donosiliśmy.

Mandatów swych zrzekli się radni: dr Łapiński, Kotowicz, Piotrowski, Kluczewski, Zub (wszyscy ze Zjednoczenia mieszczańskiego), Paluch, Kupferminc, Szwarcberg i Landerowa, oraz zastępcy: Piechowicz, Głowacki, Malik, Latos, Blum, Kuperberg, Szarf i Dafner.

Nowe wybory do rady zarządzi wojewoda kielecki.

KRONIKA ZAWIERCIA

Swięto żołnierza polskiego

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

W rb. Święto Żołnierza Polskiego obchodzono b. uroczyście na terenie całego powiatu zawierciańskiego. We wszystkich zakątkach powiatu zorganizowano obchody, które stały się wielką manifestacją na cześć armji i Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza. W dniu Święta odbyły się nabożeństwa i akademie oraz uchwalono rezolucje, które zostały wysłane na ręce Wodza Naczelnego.

Lustracja kolonii

W POWIECIE

Starosta zawierciański mgr. E. Tramadel, w asyście sekretarza wydziału powiatowego p. Gustawa Kobyleckiego zlustrował półkolonie letnie, dziecińce i punkty dożywiania, prowadzone przez Koła gospodyń wiejskich oraz kolonie: w Kromołowie, Niegowie Pilwonii, Porębie, Krzemieńdzie i in. Lustracja wypadła dodatnio.

P. starosta stwierdził wszędzie wzorowy porządek i czystość, dając wyraz swego uznania z wyników lustracji.

Piękne zbiory

W ZAWIERCIAŃSKIM

Tegoroczne zbiory zboża w powiecie zawierciańskim w porównaniu z ub. rokiem są większe o 20 proc. a w niektórych miejscowościach różnica dochodzi nawet do 35 proc.

× OSOBISTE. Przewodniczący oddziału miejskiego OZN w Zawierciu dyr. Ludwik Kasprzycki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Wiceprezydent m. Zawiercia W. Górałczyk rozpoczął urlop wypoczynkowy.

× BURZA NAD ZAWIERCIEM. Onegdaj w godzinach wieczorowych przeszła nad Zawierciem i okolicami gwałtowna burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

Z działalności PMS w Zawierciu

Rozbudowa gimnazjum mechanicznego

Jeden z najważniejszych obiektów pracy oświatowej PMS w Zawierciu — dawna Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa, podniesiona w roku ubiegłym do poziomu gimnazjum mechanicznego, wkracza na nowe drogi pomyślnego rozwoju, czego objawem jest **stały wzrost frekwencji uczniów**. W związku z tym zaszła potrzeba **rozbudowy gmachu szkolnego**, celem powiększenia ilości sal wykładowych i warsztatowych. Świeżo opracowany plan finansowy szkoły przewiduje zrealizowanie niezbędnych inwestycyj w r. 1939-40. Szkoła pracuje obecnie na prawach nowego statutu gimnazjum mechanicznego i stopniowo ulega przekształceniu, zgodnie z przepisami nowego ustroju szkolnictwa zawodowego. I tak: w nadchodzącym roku szkolnym 1939-40 na kursie I i II obowiązywać będzie program nauki gimn. mechanicznego, zaś na kursie III — Szkoły rzemieślniczej, a do roku 1940-1 prowadzone będzie już tylko 3-klasowe gimnazjum mechaniczne. Absolwenci Szkoły natychmiast są zatrudniani przez zakłady przemysłowe, co podnosi jej znaczenie dla potrzeb rzemiosła i przemysłu.

W roku ubiegłym PMS rozszerzyła pole swej działalności przez powołanie do życia „Sekcji opieki nad szkołami Kresowymi". Praca sekcji, obok akcji propagandowej na rzecz krzewienia oświaty na ziemiach wschodnich — wyraża się w stałej opiece moralnej i materialnej nad szkołami kresowymi Macierzy w Chmielniku (Wołyń) i w Niwecku (Polesie) rozwijając intensywną działalność charytatywną na rzecz dziatwy szkolnej. Najuboższa dziatwa polska tych szkół zaopatrywana jest w książki, zeszyty, pomoce naukowe, środki sanitarne i odzież. Ponadto oba koła opieki ułatwiają wymianę korespondencji między młodzieżą szkolną Zawiercia, a młodzieżą szkół kresowych, przyspieszając tym samym proces związania ludności kresowej z ludnością reszty Polski. Akcja Macierzy w tej dziedzinie zasługuje na całkowite poparcie społeczeństwa.

Duży nacisk kładzie także Macierz na akcję szerzenia idei czytelnictwa wśród najszerszych mas społeczeństwa. W tym celu w czytelni Macierzy urządzone są specjalne pogadanki oświatowe dla młodzieży i osób starszych przy współudziale nauczycielstwa szkół średnich. Aby zaś umożliwić korzystanie z dobrej książki niezamożnej ludności, wprowadzono ulgowe opłaty abonamentowe (10 gr miesięcznie bez kaucji) dla członków zrzeszeń społecznych i zawodowych.

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, PMS w Zawierciu organizuje w dniach od 15—23 września zbiórkę oraz sprzedaż materiału propagandowego na rzecz Tow. Opieki nad ociemniałymi w Laskach. Dochód ze zbiórki przeznaczony jest na prowadzenie zakładów oświatowych i wychowawczych dla niewidomych.

KRONIKA OLKUSZA

Dodatkowe budżety

NA BUDOWĘ SZKÓŁ

Wydział powiatowy na posiedzeniu w dn. 17 bm. m. in. zatwierdził dodatkowe budżety gminy Cianowice i Minoga w związku z budową nowych szkół powszechnych w tych gminach.

Nowy oddział

„RODZINY REZERWISTÓW"

W Kluczach, przy fabryce papieru powstał oddział „Rodziny Rezerwistów". Do zarządu zostały wybrane panie: dyr. Zenkiewiczowa, inż. Zbojińska, Bukowska, Kazikowa, Dubska, Lutyńska, Pojdowa i Włochówna. Oprócz tego wybrano komisję rewizyjną.

Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi na najbliższym zebraniu.

Okolicznościowy referat wygłosił p. Pojda.

Na zebraniu przewodniczyła przewodnicząca rady powiatowej p. Z. Okrajniowa, sekretarzowała p. Ziółkowska.

× ODWOŁANIE PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY. Z powodów niezależnych od organizatorów, pielgrzymka na Jasną Górę z Olkusza, która miała wyjechać pociągiem w dniu 16 bm., została odłożona do dnia 25 bm.

„ORZEŁ" — Biały motyl (z Sonią Henie)

SPORT

CZY PRZERWIEMY SERIĘ PORAŻEK?

W związku ze zbliżającym się terminem meczu piłkarskiego Polska — Węgry, który odbędzie się w dn. 27 bm. podajemy listę dotychczasowych wyników spotkań Polska — Węgry: 1921 r. — w Budapeszcie 0:1; 1922 r — w Krakowie 0:3; 1924 r — w Paryżu (na Olimpiadzie) 0:5; 1924 r. — w Budapeszcie 0:4; 1925 r. — w Krakowie 0:2, 1926 r. — w Budapeszcie 1:4. Następnie grano już tylko z reprezentacją amatorską, a mianowicie w rozgrywkach o puchar środkowo europejski w Poznaniu 5:1 i w Budapeszcie 1:8 oraz w r. 1936 na Olimpiadzie w Berlinie 3:1 na naszą korzyść.

KTO SĘDZIUJE NA MECZACH Z WĘGRAMI I BUŁGARAMI?

Polski Związek piłki nożnej zaproponował węgierskiemu Związkowi piłkarskiemu następujących kandydatów na prowadzenie meczu Polska — Węgry, który się odbędzie dnia 27 bm. w Warszawie: Radulescu (Rumunja), Pekonen (Finlandja) i Ulrych (Danja).

Na mecz Polska — Bułgaria (3 września w Warszawie) PZPN zaproponował Bułgarom następujących kandydatów na sędziów: Majorsky (Węgry), Popovic (Jugosławja) i Jurgens (Łotwa).

TOURNEE POLONII PO GRECJI

Warszawska Polonia pertraktuje z kilkoma klubami greckimi o wyjazd do Grecji dla rozegrania szeregu spotkań piłkarskich. Tournee Polonji rozpoczęłoby się w pierwszych dniach grudnia i trwałoby około 2 tygodni. W ciągu tego okresu czasu piłkarze Polonii rozegraliby 6 spotkań, w tym 5 na terenie Grecji, a 1 w Zagrzebiu w drodze powrotnej do kraju.

A WIELU ICH PRZYJEDZIE?

Niemcy zaprosili na olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen 1200 narciarzy zagranicznych z Europy, Azji i Ameryki.

Wielu ich przyjedzie?

O ODZNAKĘ PŁYWACKĄ

Zarząd komenda Związku Strzeleckiego oddział w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że w sobotę dnia 19 bm. o godz. 18 i w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 12 rozpoczną się zawody o odznakę pływacką na miejskim basenie w Dąbrowie. O odznakę pływacką mogą się ubiegać obywatele obojga płci od lat 16.

Rozmowy handlowe
POLSKO - NIEMIECKIE

W dniach 16 i 17 bm. bawili w Warszawie członkowie niemieckiej komisji rządowej w celu przeprowadzenia rozmów z komisją rządową polską na temat ustalenia wywozu z polskiego obszaru celnego do Niemiec na okres najbliższych 8 miesięcy.

Wobec całkowitego odmrożenia należności polskich eksporterów w Niemczech, które istniały w poprzednich miesiącach, plan eksportu do Niemiec na okres wrzesień — listopad 1939 r. ustalony został na poziomie wyższym, niż w bieżącym kwartale.

Przy okazji tych rozmów omówiona została sprawa eksportu z Polski do Czech i Moraw we wrześniu rb.

175.000 osób
BRAŁO UDZIAŁ W ZJEŹDZIE SIERPNIOWYM

Po bliższych obliczeniach, opartych na statystyce przejazdów kolejowych pociągami nadzwyczajnymi, oraz zwykłymi, jak również biorąc pod uwagę tych wszystkich, którzy na zjazd przybyli korzystając z autobusów, aut i samochodów prywatnych, na rowerach lub pieszo, — udział uczestników w uroczystościach Zjazdu Sierpniowego w Krakowie był znacznie liczniejszy, niż podawały, na podstawie wzrokowych obliczeń, komunikaty prasowe.

W Krakowie w uroczystościach legionowych dn. 5 i 6 sierpnia wzięło udział ponad 175.000 uczestników, przybyłych specjalnie na te uroczystości.

Najmniejsze muzeum świata

Najmniejsze muzeum świata znajduje się w Paryżu i zawiera dwa eksponaty. Muzeum mieści się przy słynnej rue de la Paix u modystki, której stałą klientką jest księżna Kentu.

Dwa eksponaty tego muzeum, to szklanka, z której pił książę Kentu, oraz chusteczka, którą księżna zgubiła.

Dzieci obsługują
LINIĘ KOLEJOWĄ

Pod Moskwą założono obecnie kolejkę podmiejską, która jest wielką osobliwością, bowiem nigdzie do tej pory nic takiego nie zrealizowano. Mianowicie linia kolei jest wąskotorowa, wagony i lokomotywa są bardzo małych rozmiarów, a co najdziwniejsze żaden z członków obsługi linii nie przekroczył 16 lat życia. Personel tej kolejki podmiejskiej stanowią zarówno chłopcy, jak dziewczęta. Warunkiem przyjęcia do związku młodych kolejarzy jest ukończenie specjalnego przeszkolenia, praca ojca kandydata w kolejnictwie i nieprzekroczony 16 rok życia. Celem zrealizowania tego pomysłu jest chęć lepszego niż dotychczas wyszkolenia personelu kolejowego.

Eksperyment ciekawy, ale czy nie minie się z celem?

Honor i Ojczyzna

ORDER NADANO
ŻYJĄCYM 6,589 POLEGŁYM 1,800

W dn. 1 sierpnia minęło dwadzieścia lat od chwili przywrócenia orderu wojennego „Virtuti Militari", ustanowionego przez króla Stanisława Augusta w r. 1792 i potwierdzonego przez konstytucyjny Sejm Rzplitej 28 listopada 1798 r.

Order „Virtuti Militari" jest nagrodą za wybitne czyny wojenne połączone z całkowitą ofiarnością w myśl hasła „Honor i Ojczyzna".

Order „Virtuti Militari" ma 5 klas: 1) Krzyż Wielki, nadawany Naczelnemu Wodzowi za zwycięską wojnę, 2) Krzyż Komandorski, nadawany dowódcy armii lub wyższemu dowódcy za śmiałe, pełne inicjatywy prowadzenie wojennej operacji, 3) Krzyż Kawalerski nadawany dowódcy oddziału za nadzwyczajne czyny bojowe połączone z umiejętnym dowodzeniem, 4) Krzyż Złoty, nadawany żołnierzowi posiadającemu Krzyż Srebrny za skuteczne dowodzenie, zapewniające sukces bojowy i 5) Krzyż Srebrny, nadawany żołnierzowi, który swym przykładem wpłynął na towarzyszy doprowadzając ich do wybitnego czynu bojowego.

Jak widzimy z rysunku, odznaczono tym orderem ogółem 8389 żołnierzy, z czego 254 cudzoziemców. Order nadaje Naczelny Wódz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pomyślne perspektywy eksportu węgla

Wiadomości, jakie ostatnio nadchodzą ze światowych rynków drzewnych, świadczą o tym, że zapotrzebowanie na drewno będzie w przyszłej kampanii znacznie większe, niż w obecnej. Jeżeli idzie o rynek angielski, to podobno rząd brytyjski — obok bieżącego zapotrzebowania na budowę baraków, schronów itp. — będzie potrzebował dodatkowo dużej ilości drzewa, albowiem zamierza przystąpić do zakupów tarcicy na zapas; mówi się o tym, że zapasy te miałyby objąć olbrzymią ilość ok. 200 tys. standartów. Biorąc dalej pod uwagę, że obecnie buduje się w Zjednoczonym Królestwie bardzo wiele zakładów przemysłowych i że na tym odcinku ożywienie jest znacznie większe, niż w latach ubiegłych, jak również to, że stocznie angielskie są zawalone zamówieniami — dojść należy do wniosku, że W. Brytania w nadchodzącym sezonie będzie potrzebowała znacznie więcej drewna, niż w bieżącym roku gospodarczym.

Tak samo optymistyczne wiadomości nadchodzą i z innych rynków, a więc z Francji, Holandii, krajów bliskiego Wschodu i td, nie mówiąc już o Niemczech, gdzie głód drewna jest zjawiskiem notorycznym od dłuższego okresu czasu.

Nie ulega wątpliwości, że również polski przemysł drzewny będzie mógł wykorzystać tę pomyślną koniunkturę eksportową. W związku z tym przemysłowcy drzewni zaopatrują się ostatnio intensywnie w surowiec. W ostatnich dniach zawarto już kilka większych transakcji na obiekty leśne na pniu przy cenie przeciętnie o 20—30 proc. wyższej, niż w tym samym okresie roku ub. Notuje się przy tym dalszą mocną tendencję.

Zabytki średniowieczne
GINĄ W OGNIU

Kroniki wypadków donoszą coraz częściej o strawieniu zabytku średniowiecznej sztuki architektonicznej przez pożar lub inną katastrofę żywiołową. W tych dniach we francuskiej miejscowości Mosies spłonęła wieża, pochodząca z XIII wieku. Zabytków z tego okresu zachowało się we Francji tak niewiele, że rząd zamierza wydać specjalne przepisy w sprawie ich konserwowania i zabezpieczenia ich przed skutkami pożarów i klęsk żywiołowych.

Najłatwiejszy język

Mówią nim szczepy zamieszkujące południowe okolice Patagonii. Język tych szczepów — jak stwierdza raport angielskiej ekspedycji naukowej — składa się ze 100 wyrazów. W sytuacjach trudniejszych tubylcy porozumiewają się znakami. Języka tego nauczyć się można w ciągu kilku godzin. Uczony angielski autor raportu, podkreśla, że po trzech dniach umiał już biegle porozumiewać się z tubylcami w ich własnym języku.

Nowy aparat do mierzenia
GŁĘBIN MORSKICH

Prasa francuska donosi o nowym wynalazku, dokonanym niedawno w Stanach Zjednoczonych, który ma znakomicie ułatwić badanie głębokości morza. Obecnie prowadzone są próby, celem dokładnego zbadania jego możliwości praktycznych. Próby te podobno wypadają znakomicie, bowiem zgodnie z intencją jego twórców ma on zdolność samoczynnego opuszczania się na dno morza i wypływania bez żadnych przyrządów pomocniczych a więc tym samym bez przymocowania go do okrętu. Nowy przyrząd ma kształt kuli, której średnica wewnętrzna wynosi 1 mtr 60 cm. Kabina przyrządu może pomieścić 3 ludzi. Przyrząd jest zaopatrzony w bardzo silne reflektory elektryczne.

TROPY NA PIASKU
POWIEŚĆ
NAPISAŁ
MAZ VAN MAAR

61)

— Ja się mam doskonale, a co tam u ciebie słychać? I co porabia Sylwin?

— Jakoś wszystko nie najgorzej. A co robisz tu w Belgii?

— Przyszłam zobaczyć się z córką. A co ty teraz właściwie robisz?

— Nic. Sylwin dobrze zarabia. Ale przepraszam cię, Honorato, bo bardzo się śpieszę. Może kiedyś przy sposobności pogadamy sobie dłużej...

— Dobrze, dobrze... A kłaniaj się mężowi.

— Nie zapomnę.

Julietta szybko poszła naprzód, jednakże przyjaciółka znikła jej już z oczu. Widocznie poszła dalej. Dała umówiony znak, czy nie dała? Julietta nie umiała by tego powiedzieć. Zawahała się chwilę: bo jeśli kontrolerka jest na posterunku?... W pierwszej chwili miała ochotę zawrócić i próbować przejść trochę później, potem jednak zdecydowała się iść mimo wszystko. Tam do diabła! To przecież chyba niemożliwe, żeby tamta zatrzymała się, ostentacyjnie zapinała sobie podwiązkę i potem poszła dalej, zanim Julietta zdążyła to zauważyć!

— Przecież ja ani pół minuty nie rozmawiałam z Honoratą — pocieszała się.

Śmiało przeszła oznaczoną słupem granicę i zbliżała się do posterunku straży celnej. Wpoprzek jezdni, pomiędzy dwoma betonowymi słupami, przeciągnięta była potężna lina, wspierająca się na długiej desce, by się nie wyciągała. Natomiast przejście dla pieszych było nie zagrodzone.

— Nie masz nic do oclenia, ślicznotko! — zapytał strażnik. Korsykanin, sądząc z akcentu.

— Nic — odpowiedziała, otwierając próżną torbę siatkową, którą niosła na ręku, by móc uchodzić za gospodynię idącą po zakupy. Widząc jednakże, że strażnik jakoś uporczywie spogląda na jej nadmiernie obfite piersi, próbowała go odciągnąć i pójść mimo wszystko dalej.

— Hola, nie tak prędko, tylko nie tak prędko — zawołał, łapiąc ją za rękę. — A tutaj, czy także nic nie ma?...

— Precz z łapami! —zakrzyknęła Julietta, udając oburzenie. — Nie pozwalam się nikomu dotykać!

— Tak, to świetne! Niech pani wejdzie na posterunek. Zrobimy rewizję osobistą.

— Nie przypuszcza pan chyba, żebym dała się rewidować mężczyźnie?

— Jest kontrolerka.

Julietta poczuła, że pot ją oblewa. Wpadła... I to pierwszy raz. Ogarnęło ją tak głębokie wzruszenie, że — mimo całej pewności siebie kobiety, która z niejednego już pieca chleb jadła — zmieniła się na twarzy. Celnik to zauważył.

— No, jazda, jazda — poganiał ją zniecierpliwionym tonem.

— Szkoda właściwie pańskiej fatygi, przecież mówię panu, że nic nie mam nic...

Rzuciła mu błagalne spojrzenie, próbując go zmiękczyć, wzruszyć. Lecz celnik był niewzruszony.

— Zobaczymy — rzekł. — A teraz proszę się pośpieszyć.

Nagle Julietta niespodziewanie rzuciła się nań, uderzyła z całej siły i popchnęła ku stojącej pod ścianą ławce tak silnie, że aż się na nią bezwładnie potoczył, a sama pobiegła ku granicy.

Do Belgii było nie więcej jak sto metrów, jeśli zdoła je przebiegnąć, będzie ocalona.

— Ach, ty suko! — krzyknął za nią strażnik.

I zerwawszy się szybko, zaczął ją ścigać. Słyszała za sobą stukot jego podkutych butów.



Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg na budowę mostu żelbetowego o długości 15.90 m na rzece Brynicy w ul. Kaplicznej w Sosnowcu.

Oferty winny odpowiadać zarządzeniom Ministerstwa Komunikacji z dnia 30.IX 38 r. Nr MKK 931.90.38

Szczegółowych informacyj można zasięgnąć w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego, Ratusz — pokój Nr 47 od godz. 10—12. Tam też można nabyć druki ofertowe wraz ze szczegółowymi warunkami budowy po cenie zł 3 za komplet.

Oferty należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego — Ratusz, pokój Nr 32 do dnia 2 września 1939 r. do godz. 12.

Niezwykły proces o starą tradycję

w zaścianku szlacheckim

W starym zaścianku szlacheckim Bili na Wielka trwa od wieków tradycja, że w cerkwi podczas nabożeństwa szlachta zajmuje miejsca po prawej stronie ołtarza, zaś pozostali wieśniacy po stronie lewej. Stary ten zwyczaj był dotychczas zawsze ściśle przestrzegany.

Do pierwszego od niepamiętnych czasów na tym tle incydentu doszło dopiero w maju br. podczas Zielonych Świąt gr. kat. obrządku. Oto nieszlachcianka Klementyna Melko zajęła z chorągwią cerkiewną w ręku nieprzysługujące jej miejsce wśród szlachty. Postępek ten wywołał reakcję szlachcianek, a jedna z nich Magdalena Bilińska - Słotyło wezwała prowizora cerkiewnego, który na jej żądanie usunął Klementynę Melko z zajmowanego miejsca.

Na skutek doniesienia odpowiadała Bilińska obecnie przed samborskim sądem grodzkim za złośliwe przeszkadzanie w nabożeństwie z art. 174 k. k. Sędzia Zaremba uznał w wyroku przewodu że Bilińska działała w obronie uświęconej przez pokolenia tradycji i uwolnił ją od winy i kary.



— Uważaj, tam sprzodu wyskoczy mały ptaszek.

— Niech ciocia nie zawraca głowy, bo zdjęcie będzie prześwietlone.

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku ogłosiły w Monitorze Polskim z dnia 14.VIII 39 r. Nr 185 i Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego z dnia 14.VIII 39 r. Nr 38 — przetarg nieograniczony na budowę komory zbiornika żelbetowego w Chorzowie. Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 września 1939 r. o godz. 11-tej w biurach Dyrekcji P.Z.W. Potrzebne formularze dla składania ofert i wyjaśnienia otrzymać można w biurach Dyrekcji Katowice, Matejki 2 codziennie między godz 9 a 13. 3225

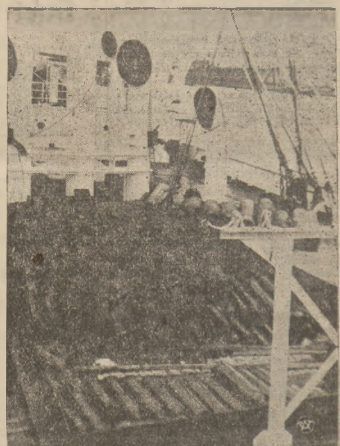
TROSKI

— Pijesz wciąż, Adaśku?

— Piję, topię moje troski.

— I udaje ci się?

— Niestety, nie. Moje troski umieją pływać.



PRZYBYCIE HELU DLA POLSKIEGO BALONU STRATOSFERYCZNEGO

Statkiem „Vigrid" przybył do Gdyni transport helu, przeznaczonego dla polskiego balonu stratosferycznego, który w połowie września rb. wystartuje do stratosfery. Start jak wiadomo, nastąpi ze Sławska. Cenny ten transport składający się ze 1015 butli napełnionych helem widzimy na zdjęciu w czasie przeładunku w porcie gdyńskim.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł. 20 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 2 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiej. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałowa.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.